

Sygn. akt VIII Ca 73/14

VIII Cz 128/14

POSTANOWIENIE

Dnia 30 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu VIII Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Jadwiga Siedlaczek (spr.)
Sędziowie:	SSO Rafał Krawczyk SSO Małgorzata Kończal
Protokolant:	sekr. sądowy Natalia Wilk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 kwietnia 2014 r.

sprawy z wniosku **Skarbu Państwa - Prezydenta Miasta T.**

z udziałem **K. O., K. F., K. K., M. K., Gminy Miasta T. i Województwa (...)**

o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości położonych w T. i oznaczonych jako działki nr (...) (Kw (...)), (...) (Kw (...)) oraz (...) ((...)) w drodze zasiedzenia

na skutek zażalenia uczestnika K. O.

oraz na skutek apelacji wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 7 listopada 2013 r.

sygn. akt XI Ns 2289/12

p o s t a n a w i a :

- 1. oddalić apelację wnioskodawcy,**
- 2. zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie V (piątym) w ten sposób, iż zasądzić od wnioskodawcy Skarbu Państwa - Prezydenta Miasta T. na rzecz uczestnika K. O. kwotę 3.600 zł (trzy tysiące sześćset złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania,**
- 3. zasądzić od wnioskodawcy Skarbu Państwa - Prezydenta Miasta T. na rzecz uczestnika K. O. kwotę 2.736 zł (dwa tysiące siedemset trzydzieści sześć złotych) tytułem zwrotu kosztów w postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Skarb Państwa - Prezydent Miasta T. wniósł o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości położonych w T. i oznaczonych jako działki nr (...) (Kw (...)), (...) (Kw (...)) oraz (...) (Kw (...)) w drodze zasiedzenia. Postanowieniem z dnia 7 listopada 2013 r. Sąd Rejonowy w Toruniu oddalił wniosek (I), sprostował protokół rozprawy z 24 października 2013 r. (pkt II), przyznał świadkowi 22,80 zł tytułem kosztów podróży (pkt III), nakazał pobrać od wnioskodawcy 22,80 tytułem wydatków w sprawie (pkt IV) oraz ustalił, że w pozostałym zakresie każdy z uczestników postępowania ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie (pkt V).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny.

Działki geodezyjne oznaczone obecnie numerami (...) (grunty orne) oraz (...) i (...) (drogi) położone przy ul. (...) i ul. (...) (Kw (...)), działka geodezyjna oznaczona obecnie numerem (...) (grunty orne i rowy), położona przy ul. (...), (kw (...)) oraz działka geodezyjna oznaczonej obecnie numerem (...) (tereny mieszkaniowe), położona przy ul. (...) i Podmurnej 27 (Kw (...)) wchodziły uprzednio w skład większej nieruchomości stanowiącej składnik majątkowy przedsiębiorstwa (...) w T., należącego do B. H.. Przedsiębiorstwo założono w XIX wieku, w okresie międzywojennym przejął je po ojcu B. H., w czasie II wojny światowej pozbawiony majątku i wysiedlony z uwagi na odmowę podpisania volkslisty. Część handlowa przedsiębiorstwa mieściła się na terenie S.: przy ul. (...) i (...) znajdował się dom przedsiębiorcy, przy ul. (...) funkcjonowały magazyny zaś gospodarstwo ogrodnicze było prowadzone w dzielnicy M. przy ul. (...). B. H. powrócił do T. w 1945 r. i wznowił działalność przedsiębiorstwa. Zmarł w 1948 r. Po jego śmierci jego żona E. została aresztowana, osadzona w więzieniu z zarzutem wiedzy o zbrodniczej działalności brata na rzecz rządu londyńskiego; wskutek tortur przyznała się do winy i została skazana na trzy lata pozbawienia wolności i konfiskatę całego jej majątku. Z tych względów nie była w stanie zająć się przedsiębiorstwem męża. Ich jedyne żyjące dziecko - córka I. mieszkała w W., gdzie w (...) r. wyszła za mąż i w (...) r. urodziła syna K. O. (uczestnika postępowania). Postanowieniem z 24 maja 1950 wydanym w sprawie II Sp 396 / 48, Sąd Grodzki w Toruniu orzekł, że spadek po B. H. nabyła w całości córka I. O..

Po prawomocnym ustaleniu dla przedsiębiorstwa podatku gruntowego za 1950 r. i po jego zapłaceniu, bez decyzji o wznowieniu postępowania administracyjnego w tym zakresie, decyzją z 5 października 1950 r. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w T. podwyższyło podatek gruntowy dla przedsiębiorstwa z 1.075.580 zł do 4.534.310 zł i wkład na SFOR z 1.398.254 zł na 5.894.610 zł czyli dokonało domiaru w wysokości przekraczającej czterokrotnie podatek już ustalony i zapłacony. W dniu 18 października 1950 r. I. O. odwołała się od tej decyzji jednak odwołanie nie zostało uwzględnione. W dniu 28 października 1950 I. O. złożyła odwołanie od nakazu płatniczego za rok 1947, ustalającego podatek obrotowy i dochodowy dla przedsiębiorstwa na sumy odpowiednio 2.959.005 zł i 15.028.180 zł. Odwołania tego nigdy nie rozpoznano. W dniu 8 marca 1952 r. wniosła do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w T. odwołanie od wymiaru podatku spadkowego nałożonego na nią od spadku po mężu. Wskazanego odwołania nigdy nie rozpatrzono. W dniu 12 marca 1956, a więc po czterech latach, poinformowano ją pismem, że wobec uiszczenia przez nią żadanego podatku, jej odwołanie uważa się za załatwione. W dniu 21 kwietnia 1953 I. O. zwróciła się do Ministra Finansów o umorzenie zaległego podatku - wkładu SFOR, obszernie i rzeczowo uzasadniając swoją prośbę. Nie otrzymała jednak odpowiedzi.

Zarządzeniem Ministra Rolnictwa nr 268 wydanym dnia 5 października 1955 r., natychmiast wykonalnym, z powołaniem się na art. 1 ust. 3 i art. 2 dekretu z 16 grudnia 1918 w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego ustanowiono państwowy zarząd przymusowy nad przedsiębiorstwem (...) w T." i powierzono jego wykonywanie Centralnemu Zarządowi (...) w W.. Zarządzenia tego nie uzasadniono, w szczególności nie powołano się na żadną z ustawowych przesłanek objęcia przedsiębiorstwa w zarząd przymusowy. Zarządzenie wydano z rażącym naruszeniem prawa - bez zachowania przesłanek wymaganych przez powoływane przepisy, a nadto wbrew przepisom nie ogłoszono go w Monitorze Polskim.

W 1956 i 1957 r. I. O. dwukrotnie zwracała się do Ministra Rolnictwa z prośbą o wypłacenie jej części zysków przedsiębiorstwa przejętego w zarząd przymusowy jednak nie otrzymała odpowiedzi. Przed 27 września 1958 r. I. O. złożyła wniosek o zwrot przedsiębiorstwa. Orzeczeniem Ministra Rolnictwa z 27 września 1958 r., wydanym z powołaniem się na ustawę z 25 lutego 1958 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym pozostawiono jej wniosek o zwrot przedsiębiorstwa bez uwzględnienia i uznano, że przedsiębiorstwo przeszło z mocy prawa na własność Skarbu Państwa z dniem 8 marca 1958 r. Decyzja jak zaznaczono w jej treści była ostateczna. Orzeczenie to wydano także z rażącym naruszeniem prawa bowiem nieważność ex tunc zarządzenia z dnia 5 października 1955 r. o przejęciu przedsiębiorstwa w przymusowy zarząd państwowy stwarzała brak materialnej ustawowej przesłanki przejścia przedsiębiorstwa na własność Państwa, czyli pozostawania przedsiębiorstwa w zarządzie państwowym w chwili wydania orzeczenia.

Majątek przedsiębiorstwa (...) przekazano zarządzeniem Ministra Rolnictwa nr 173 z dnia 29 listopada 1958 w zarząd przedsiębiorstwu państwowemu, które dotychczas wykonywało zarząd przymusowy.

Pomimo przemian politycznych z 1956 r. Prezes Sądu Najwyższego odmówił E. H. rehabilitacji a jej późniejszy wniosek o wznowienie postępowania karnego, w którym uznano, że popełniła czyn kryminalny, rozpatrzono odmownie.

Po 1958 r. I. O. nie pisała już do władz w sprawie przejętego przedsiębiorstwa i wchodzących w jego skład nieruchomości. Po przejęciu przedsiębiorstwa przez władze była pozbawiona środków do życia, miała głębokie poczucie krzywdy i aż do 1989 traktowała władze jako ten sam reżim, który bezprawnie odebrał jej rodzinie dorobek trzech pokoleń, mimo wielkich zasług jej ojca dla ojczyzny. Jej matka E. H. zmarła w (...) i krótko potem I. F. (wcześniej O.) zachorowała. Odmawiano rodzinie wydania paszportów, K. O. po raz pierwszy mógł wyjechać za granicę dopiero w połowie lat 80. Służba bezpieczeństwa PRL kilkakrotnie próbowała go zwerbować.

Na podstawie zarządzenia Ministra Rolnictwa z 27 września 1958 r. ujawniono w następujących księgach wieczystych prowadzonych dla nieruchomości wchodzących w skład przedsiębiorstwa prawo własności Skarbu Państwa: księdze wieczystej M. tom VI, karta 160, obejmującej obszar dzisiejszej działki nr (...) i księdze wieczystej M. tom X, karta 227 obejmującej obszar dzisiejszej działki (...) oraz księdze wieczystej Kw nr (...). Dwie pierwsze z wymienionych ksiąg zostały zamknięte. Treść Kw M. tom VI, karta 160 przeniesiono do Kw nr (...), zaś treść Kw M. tom X, karta 227 przeniesiono do Kw nr (...).

Przez kolejne lata przedsiębiorstwo państwowe, które objęło przedsiębiorstwo B. H. najpierw w przymusowy zarząd państwowy a potem we władanie w imieniu Skarbu Państwa, działając pod różnymi nazwami wadało nieruchomościami wchodzącymi uprzednio w skład przedsiębiorstwa B. H.. Lokale znajdujące się w budynku położonym przy ul. (...)i (...)były wydierżawiane Gminnej Spółdzielni (...) P. - W., później - W., z siedzibą w T..

Od lat 50. przy ul. (...) przedsiębiorstwo państwowe sprawujące zarząd nie inwestowano w nieruchomości, na terenie których prowadzona była działalność ogrodnicza (produkcja kwiatów i nasion), nie powstały żadne nowe budynki, prowadzono jedynie bieżące remonty.

W latach osiemdziesiątych XX w. lokale na nieruchomości położonej w T. przy ul. (...) były wynajmowane przez dysponujące nimi przedsiębiorstwo państwowe wspomnianej Gminnej Spółdzielni oraz Wojewódzkiemu Zrzeszeniu (...) w T..

Władające w imieniu Skarbu Państwa nieruchomościami H. (...) w T. zwróciło się 16 kwietnia 1987 do Urzędu Miejskiego w T. o przejęcie od nich nieruchomości położonej przy ul. (...)i (...). Pismem z 17 maja 1989 (...) Klub (...) w T. zwrócił się do Przedsiębiorstwa (...) w T. o zgodę na przejęcie na swoją rzecz tej samej nieruchomości. W konsekwencji w dniu 12 czerwca 1989 r. (...) w T. przekazało działkę nr (...) Urzędowi Miejskiemu w T., który następnie protokołem z 14 czerwca 1989 wprowadził w posiadanie nieruchomości (...) Klub(...) w T..

Ok. 1987 r. działalność ogrodnicza przy ul. (...) zupełnie ustała. W końcu lat 80. władanie nieruchomością objął Urząd Miejski w T.. Żyzna gleba została wywieziona, nic się na tym terenie nie działo. Teren nie był ogrodzony, budynki rozebrano.

Wojewoda (...) decyzją z 6 listopada 1992 wydaną w sprawie GP.II.(...)przekazał Gminie Miasta T. działkę nr (...).

W listopadzie 2000 r. i styczniu 2001 r. na nieruchomości oznaczonej jako działka (...) wyodrębniono dwa lokale: lokal nr(...) zbyty przez Gminę i obecnie stanowiący własność M. i K. K. oraz lokal nr (...) także zbyty przez Gminę i stanowiący obecnie własność K. F..

(...) stanowiące obecnie działki nr (...) nieprzerwanie od 1958 znajdowały się we władaniu Skarbu Państwa poprzez różne jednostki organizacyjne. Wojewoda (...) decyzją z dnia 9 października 1991 r., GP.II. (...) stwierdził nabycie z mocy prawa przez Gminę M. T. własności ówczesnej działki nr (...). Z kolei decyzją z 3 czerwca 1992 wydaną w sprawie GP.II. (...) Wojewoda (...) stwierdził nabycie przez Gminę Miasta T. z mocy prawa własności ówczesnej działki nr (...). Od dnia 27 maja 1990 r. czyli od momentu powołania do życia Gminy Miasta T. jako samodzielnej osoby prawnej, Gmina włada tymi nieruchomościami.

Spadek po I. F. (wcześniej O.), zmarłej dnia (...) r. w W., nabył w całości jej syn K. O.. Wnioskiem z 9 marca 2001 r. wystąpił on do Ministra Rolnictwa o stwierdzenie nieważności decyzji administracyjnych z dnia 5 października 1955 r. oraz z dnia 27 września 1958 r. Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi decyzją z 15 czerwca 2009 wydaną w sprawie GZ.rn-057-626-3-1/08 stwierdził nieważność zarządzenia Ministra Rolnictwa nr 268 z dnia 5 października 1955 r. oraz orzeczenia tegoż Ministra z 27 września 1958 r. Odnośnie działki nr (...) organ stwierdził, że orzeczenie Ministra Rolnictwa z 27 września 1958 r. zostało wydane z naruszeniem prawa. Decyzją z dnia 30 września 2009 r. w sprawie GZ.rn-057-626-15/09 Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi uchylił swoją decyzję z dnia 15 czerwca 2009 i stwierdził nieważność zarządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 5 października 1955r. oraz orzeczenia z 27 września 1958 w części dotyczącej zarówno działek (...) jak i (...) w zakresie dotyczącym udziałów Gminy Miasta T.. Po wyczerpaniu przez strony procedury odwoławczej do WSA w Warszawie i NSA, decyzja z dnia 30 września 2009 r. stała się prawomocna.

Oceniając powyższe okoliczności z punktu widzenia przesłanek zasiedzenia, Sąd a quo przede wszystkim uznał, że bieg terminu zasiedzenia mógł rozpocząć się dopiero z dniem 1 października 1990, kiedy to ustał stan siły wyższej (art. 121 pkt 4 k.c. w zw. z art. 175 k.c.). Odwołując się obszernie do poglądu judykatury wyrażonego najpełniej w uchwale z 26 października 2007r., III CZP 30/07 Sąd I instancji przyjął, iż termin zasiedzenia nie rozpoczął biegu z uwagi na mającą cechy siły wyższej niemożność skutecznego dochodzenia przez właścicieli ochrony własności. Stanowisko to uzasadnił brakiem sądowej kontroli decyzji administracyjnych, ówczesną praktyką stosowania prawa, wyrażającą się kontestowaniem własności prywatnej, konsekwentnym ignorowaniem przez organy administracji wszelkich wniosków I. O. dotyczących przedsiębiorstwa obejmującego sporne nieruchomości, jak i faktem, że decyzje w przedmiocie zarządu przymusowego jak i przejęciu przez Skarb Państwa wydane zostały z rażącym naruszeniem prawa.

Ustaliwszy początkową datę biegu zasiedzenia, Sąd Rejonowy wskazał, że nie ma znaczenia, czy Skarb Państwa nabył posiadanie w dobrej czy w złej wierze, jeśli bowiem termin zasiedzenia liczyć od 1 października 1990 r., to zgodnie z obowiązującym od tej daty art. 172 k.c., okresy posiadania konieczne do nabycia własności nieruchomości w drodze zasiedzenia wynoszą lat 20 i 30 lat, zaś do przerwy biegu zasiedzenia doszło niewątpliwie z dniem 9 marca 2001 r. kiedy to K. O. złożył na ręce Ministra Rolnictwa wniosek o stwierdzenie nieważności decyzji administracyjnych z 1955 i 1958 r.(art. 123 § 1 k.c.).

Wnioskodawca złożył apelację od powyższego postanowienia, zaskarżając je co do pkt. I, IV i V, zarzucając naruszenie:

a) art. 121 pkt 4 k.c. w zw. z art. 175 k.c. poprzez błędne zastosowanie i w konsekwencji uznanie, iż w sprawie doszło do zawieszenia biegu zasiedzenia z powodu siły wyższej

b) art. 172 § 1 i 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 września 1990 r. w zw. z art. XLI § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz.U. Nr 16 poz. 94 ze zm.) poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji uznanie, że w sprawie nie upłynął termin wymagany do nabycia nieruchomości w dobrej lub złej wierze.

Wniósł o zmianę postanowienia w zaskarżonej części przez uwzględnienie wniosku o stwierdzenie zasiedzenia z dniem 2 stycznia 1975 r., nakazanie pobrania od kwestionującego wniosek uczestnika kwoty 22,80 zł tytułem wydatków w sprawie oraz o zasądzenie od kwestionującego wniosek uczestnika na rzecz wnioskodawcy kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przewidzianych; ewentualnie o uchylenie postanowienia w zaskarżonej części i przekazanie Sądowi Rejonowemu w Toruniu do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania apelacyjnego.

Uczestnik (...) złożył zażalenie na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania zawarte w pkt. V postanowienia, zarzucając naruszenie:

1. art. 520 § 3 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie pomimo wyraźnej sprzeczności interesów jego i wnioskodawcy
2. art. 98 k.p.c. w zw. z art 13 § 2 k.p.c. przez jego niezastosowanie i w efekcie brak nałożenia na stronę przegrywającą spór niezbędnych kosztów poniesionych przez uczestnika
3. § 7 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych poprzez jego niezastosowanie i w rezultacie nieprzyznanie kosztów zastępstwa prawnego

Wniósł o zmianę orzeczenia w pkt V przez zasądzenie na jego rzecz od wnioskodawcy kwoty 3.600 zł, a nadto kosztów postępowania zażaleniowego.

W odpowiedzi na apelację uczestnik wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie na jego rzecz od skarżącego kosztów postępowania za II instancję.

Uczestniczka Gmina Miasta T. przychyliła się do apelacji wnioskodawcy i nie zajęła stanowiska w zakresie zażalenia uczestnika.

W odpowiedzi na zażalenie uczestnika K. O. wnioskodawca wniósł o jego oddalenie oraz o zasądzenie od żalącego na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja wnioskodawcy podlegała oddaleniu jako bezzasadna, a podniesione w niej zarzuty okazały się niewystarczające do podważenia zaskarżonego orzeczenia. Na uwzględnienie zasługiwało natomiast wniesione przez uczestnika K. O. zażalenie na rozstrzygnięcie dotyczące kosztów postępowania.

Stan faktyczny sprawy nie był źródłem jakichkolwiek sporów między uczestnikami, ustalenia faktyczne Sądu I instancji znajdują odzwierciedlenie w zgromadzonych dowodach, ocenionych wszechstronnie, z zachowaniem zasad wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, w związku z czym Sąd Okręgowy przyjmuje je za własne i czyni podstawą niniejszego rozstrzygnięcia.

Istota sporu przeniesiona na etap postępowania odwoławczego sprowadza się do oceny, czy stan faktyczny sprawy objęty jest hipotezą art. 121 pkt 4 k.c. w zw. z art. 175 k.c. Z tej też przyczyny ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy zostały przytoczone in extenso.

W świetle ugruntowanego i zbieżnego co do istoty orzecznictwa Sądu Najwyższego, umówionego obszernie w uzasadnieniu pierwszoinstancyjnym, wywołany uwarunkowaniami politycznymi stan niemożności efektywnego dochodzenia na drodze prawnej zwrotu nieruchomości jest porównywalny ze stanem siły wyższej. W uzasadnieniu

uchwały z dnia 26 października 2007 r., III CZP 30/07, Sąd Najwyższy, powołując się na art. 121 pkt 4 k.c. w zw. z art. 175 k.c., stwierdził, iż w przypadku uzyskania przez Skarb Państwa władania cudzą nieruchomością w ramach władztwa publicznego zasiedzenie nie biegło, jeżeli właściciel nie mógł skutecznie dochodzić wydania nieruchomości, zwłaszcza przez okres obowiązywania niezaskarżalnych do sądu decyzji władzy publicznej, wadliwie rozstrzygających o skutkach prawnych zdarzenia będącego podstawą roszczenia. Przeszkoda uniemożliwiająca rozpoczęcie lub powodująca zawieszenie biegu zasiedzenia powinna mieć charakter obiektywny, w tym znaczeniu, że chwilę jej powstania i ustania określają obiektywne okoliczności, niezależne od zachowania się osoby, którą przeszkoda dotknęła. Ustalenie, że osoba uprawniona do skutecznego dochodzenia roszczenia o wydanie nieruchomości rzeczywiście była tej możliwości pozbawiona, nie może być dokonane wyłącznie na podstawie jej twierdzeń. Konieczne jest udowodnienie, że w ówczesnych warunkach ustrojowych i w stanie prawnym wówczas obowiązującym, skuteczne dochodzenie roszczenia nie było możliwe bądź ze względu na niedostępność środków prawnych, które pozwoliłyby podważyć wadliwe akty władzy publicznej, albo ze względu na to, że powszechna praktyka stosowania obowiązujących wtedy przepisów - obiektywnie rzecz biorąc - nie stwarzała realnych szans uzyskania korzystnego dla uprawnionego rozstrzygnięcia (tak też SN w postanowieniu z dnia 22 listopada 2011 r., III CSK 26/11, Lex nr 1129184.). Owa niedostępność środków prawnych umożliwiających podważenie wadliwych aktów administracyjnych jest uznawana za samodzielną przesłankę wypełniającą pojęcie siły wyższej z art. 121 pkt 4 k.c., powodującej zawieszenie biegu przedawnienia roszczeń, a w związku z treścią art. 175 k.c. zawieszenie biegu zasiedzenia (np. postanowienia SN z dnia 16 września 2011 r. IV CSK 77/11, Lex nr 1084732, z dnia 9 lutego 2012 r., III CSK 160/11, Lex nr 1165078). O wystąpieniu tego stanu można mówić w takiej sytuacji, w której w którym rozsądny obywatel w danych okolicznościach uważałby, iż wystąpienie z powództwem o odzyskanie utraconej nieruchomości z góry jest skazane na niepowodzenie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2012 r., I CSK 343/12, Lex nr 1293674).

Przy przyjęciu takiego rozumienia pojęcia siły wyższej, prowadzącej w myśl art. 121 pkt 4 k.c. w zw. z art. 175 k.c. do zawieszenia biegu zasiedzenia lub tamującej rozpoczęcie jego biegu, w przekonaniu Sądu Okręgowego uprawniona jest teza, że właściciel spornej nieruchomości (poprzedniczka prawna uczestnika) był pozbawiony możliwości skutecznej realizacji na drodze sądowej swoich uprawnień właścicielskich jak też podważenia aktów administracyjnych, które stanowiły podstawę uzyskania posiadania przedmiotowych nieruchomości przez Skarb Państwa.

W tym kontekście przypomnieć należy, że Skarb Państwa wszedł w posiadanie przedsiębiorstwa obejmującego sporne nieruchomości na mocy zarządzenia nr 268 ministra Rolnictwa z dnia 5 października 1955 r. w sprawie ustanowienia przymusowego zarządu państwowego nad firmą (...) (...) w T. wydanego w oparciu o art. 1 ust. 3 i art. 2 dekretu z dnia 16 grudnia 1918 r. w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego. Z kolei orzeczenie Ministra Rolnictwa z dnia 27 września 1958 r. G.M. Org.IV-8/5/58 w sprawie przejścia na własność Państwa przedsiębiorstwa pod przymusowym zarządem państwowym (...)” w T. zostało wydane na podstawie art. 2 ustawy z dnia 25 lutego 1958 r. , o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym. W myśl tej ostatniej regulacji przedsiębiorstwa pozostające w dniu wejścia w życie tej ustawy pod zarządem państwowym, ustanowionym na podstawie dekretu z dnia 16 grudnia 1918 r. w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego, przechodzą na własność Państwa, chyba że nastąpi ich zwrot w trybie określonym w tejże ustawie. Zastrzec w tym miejscu należy, że ustawowy katalog przypadków zwrotu obejmował przedsiębiorstwa nieczynne i nieprzeznaczone do uruchomienia (art. 3) oraz drobne przedsiębiorstwa, których dalsze prowadzenie przez jednostki gospodarki społecznej byłoby niecelowe (art. 4), zaś oczywiście jest, że przedsiębiorstwo (...)H. do żadnej z tych kategorii nie należało.

Obie przywołane decyzje zostały wydane z rażącym naruszeniem prawa, co zostało ostatecznie potwierdzone decyzją Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 30 września 2009r.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 października 1965 r. I CR 283/65 (Lex nr 5899) „przejęcie nieruchomości na własność Państwa z mocy ustawy z dnia 25 lutego 1958 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym nie może być kwestionowane w postępowaniu sądowym, a tym samym nie może być kwestionowane istnienie przesłanek warunkujących przejście tej nieruchomości na własność Państwa z mocy art. 2 tej ustawy”. Oznacza to, że wzruszenie decyzji wydanej w stosunku do spornych nieruchomości było

nieodzownym warunkiem powodzenia ewentualnego procesu windykacyjnego. Należy więc zapytać, czy ówczesna właścicielka miała realne perspektywy doprowadzenia do jej podważenia i w rezultacie do odzyskania własności.

Dla rozstrzygnięcia tej kwestii istotna jest uwaga, że do dnia 31 sierpnia 1980 r. sądownictwo administracyjne w Polsce nie funkcjonowało a co za tym idzie nie istniała sądowa kontrola decyzji administracyjnych. Droga do sądowej kontroli orzeczeń stwierdzających przejście na własność Skarbu Państwa nieruchomości w trybie ustawy z dnia 25 lutego 1985 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym została otwarta z dniem 27 maja 1990 r. tj. z chwilą znowelizowania k.p.a. na mocy ustawy z dnia 24 maja 1990 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. Nr 34 poz. 201) i rozszerzenia w jego art. 196 katalogu spraw podlegających kontroli sądowej.

W pełni uzasadnione jest więc założenie, że ewentualne próby odzyskania własności, podjęte po 1958 r. a przed 27 maja 1990 r. byłyby z góry skazane na niepowodzenie. Działania takie były uwarunkowane uprzednim podważeniem orzeczenia (decyzji) stwierdzającej przejście własności na Skarb Państwa, a to stało się możliwe z dniem 27 maja 1990 r. W okresie wcześniejszym możliwość korzystnego wyniku procesu windykacyjnego można rozważać jedynie w kategoriach spekulacji. Skarb Państwa legitymował się bowiem tytułem własności, którego weryfikacja nie była możliwa.

W pełni należy też podzielić wywód Sądu I instancji co do braku możliwości skutecznego podważenia decyzji z 1958 r. w trybie k.p.a., a to z uwagi na brak ustawowych przesłanek określonych art. 137 k.p.a. i 156 k.p.a. w pierwotnym brzmieniu, jak też podstaw do wznowienia postępowania określonych w art. 127 k.p.a. w pierwotnym brzmieniu.

Niezależnie od tego aspektu proceduralnego, nie można abstrahować od praktyki ówczesnych organów państwa, które konsekwentnie ignorowały wszelkie pisma wnoszone przez I. O., dotyczące przedmiotowego przedsięwzięcia (wyплаты części zysków w trakcie zarządu przymusowego), zaś jedyną reakcją na jej wniosek o zwrot przedsięwzięcia było wydanie, z rażącym naruszeniem prawa, orzeczenia o przejęciu własności przez Państwo.

Reasumując powyższe, nie sposób bronić stanowiska, że właścicielka spornych nieruchomości mogła efektywnie dochodzić na drodze prawnej jej zwrotu w okresie przed 27 maja 1990 r. W świetle przywołanych wyżej wypowiedzi judykatury taką sytuację można uznać za stan odpowiadający pojęciu siły wyższej, uniemożliwiający realizację uprawnień właścicielskich i skutkujący brakiem rozpoczęcia lub zawieszeniem biegu zasiedzenia.

Należy więc uznać, iż do 27 maja 1990 r. (czyli w dacie wcześniejszej niż przyjętej przez Sąd a quo) termin zasiedzenia spornych nieruchomości na rzecz wnioskodawcy nie rozpoczął biegu. W konsekwencji, niezależnie od tego, czy przyjąć dobrą czy złą wiarę wnioskodawcy w momencie uzyskania posiadania, 20- ani 30-letni okres przedawnienia nie mógł upłynąć przed przerwaniem biegu przedawnienia wskutek złożenia przez K. O. wniosku o stwierdzenie nieważności decyzji.

Zarzut naruszenia art. 121 pkt 4 k.c. w zw. z art.175 k.c. oraz będący jego konsekwencją zarzut naruszenia art. 172 § 1 i 2 k.c. (w brzmieniu do 30 września 1990) były więc bezzasadne. Apelacja wnioskodawcy podlegała oddaleniu jako nieuzasadniona (art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.).

W ocenie Sądu Okręgowego uzasadnione było natomiast zażalenie K. O. na postanowienie w przedmiocie kosztów postępowania. Orzeczenie to zostało oparte na art. 520 § 1 k.p.c. (a nie jak omyłkowo wskazał w uzasadnieniu Sąd Rejonowy § 2), i stanowiło wyraz generalnej reguły orzekania o kosztach postępowania nieprocesowego, w myśl której każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie. Zgodnie z art. 520 § 2 k.p.c. jeżeli uczestnicy są w różnym stopniu zainteresowani w wyniku postępowania lub interesy ich są sprzeczne, sąd może stosunkowo rozdzielić obowiązek zwrotu kosztów lub włożyć go na jednego z uczestników w całości; to samo dotyczy zwrotu kosztów postępowania wyłożonych przez uczestników. Stosownie do § 3 tego artykułu, jeżeli interesy uczestników są sprzeczne, sąd może włożyć na uczestnika, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone, obowiązek

zwrotu kosztów postępowania poniesionych przez innego uczestnika; przepis powyższy stosuje się odpowiednio, jeżeli uczestnik postępował niesumiennie lub oczywiście niewłaściwie.

Reguła z art. 520 § 1 k.p.c. nie doznaje wyjątków, gdy uczestnicy są w równym stopniu zainteresowani wynikiem postępowania, lub chociaż nie są w równym stopniu zainteresowani, to ich interesy są wspólne. Dla zastosowania art. 520 § 2 lub 3 k.p.c. istotna jest odpowiedź na pytanie, czy między uczestnikami w danej sprawie zachodzi sprzeczność interesów i czy są oni w różnym stopniu zainteresowani w wyniku postępowania. W judykaturze przyjmuje się, że sprzeczność interesów nie występuje np. między uczestnikami domagającymi się zniesienia współwłasności, działu spadku, podziału majątku wspólnego czy stwierdzenia nabycia spadku, niezależnie od tego jaki sposób podziału proponują i jakie wniosku składają w tym względzie. Różne udziały w spadku lub we wspólności mogą co najwyżej różnicować ich stopień zainteresowania w wyniku postępowania (art. 520 § 2 k.p.c.). Natomiast interesy uczestników są sprzeczne np. w sprawach o stwierdzenie nabycia własności przez zasiedzenie, jak też o ustanowienie służebności, w których powstaje wyraźna kontradycja co do oczekiwanego wyniku sprawy (por. postanowienia SN z dnia 225 sierpnia 2011 r., II CZP 55/11, Lex nr 949024, z dnia 5 grudnia 2012 r. I CZ 148/12, OSNC DS. zx 2013r. nr 2 poz. 45).

W sprawie niniejszej bez wątpienia występuje ewidentna sprzeczność interesów między wnioskodawcą a skarżącym uczestnikiem, stanowiąca wręcz modelowy przykład hipotezy art. 520 § 2 i 3 k.p.c. Sąd Okręgowy jest zdania, że choć sprzeczność interesów jedynie zezwala, a nie obliiguje sąd do obciążenia jednego z uczestników kosztami poniesionymi przez przeciwnika, to na gruncie rozpoznawanej sprawy takie rozstrzygnięcie jest celowe i odpowiada poczuciu słuszności. Nieskutecznie wnioskodawca powołuje się na konieczność elastycznego, zależnego od okoliczności stosowania art. 520 § 3 k.p.c. i na fakt wykonywania zadań publicznych, z których on sam nie odniesie żadnej korzyści. W opinii Sądu Okręgowego waga tych argumentów jest dużo mniejsza niż ostateczny wynik sprawy w II instancji, widziany w kontekście jej podłoża historycznego oraz zdecydowanie negatywnej oceny postawy wnioskodawcy, który swoim bezprawnym działaniem doprowadził do ogromnego pokrzywdzenia uczestnika i jego poprzedników prawnych.

Z tego względu Sąd Okręgowy zmieniając orzeczenie o kosztach (art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.) zasądził na rzecz skarżącego uczestnika koszty zastępstwa radcowskiego, zgodnie z § 7 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 490). O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy postanowił stosownie do art. 520 § 3 k.p.c. zasądzając na rzecz uczestnika opłatę od zażalenia - 36 zł, zastępstwo w postępowaniu apelacyjnym - 1.800 zł i zażaleniowym - 900 zł (§ 7 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 7 i § 12 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 2 cyt. rozporządzenia).